

ZAPYTANIE

W związku z faktem, że dostępne na rynku insuliny stabilizowane są trzema znanymi Nauce i Medycynie kancerogenami: **fenolem, lizolem i krezołem** uprzejmie proszę o wyjaśnienie dlaczego:

- żadna rządowa Agenda absolutnie nie jest zainteresowana ukróceniem tego zabójczego dla cukrzyków procederu i odgórnymi naciskami w celu zastosowania konserwantów innych niż w/w genotoksyczne kancerogeny,
- powyższe wywodzę z obserwacji własnych, i zakupów kolejnych partii insuliny wciąż obrzydliwie śmierdzących w/w konserwantami.

Kiedy zadałem jednemu z Producentów pytanie czemu ich wyrób tak odrażająco śmierdzi lizolem & ferajin poprosili o zwrot na ich adres(!) zakupionej partii insuliny, a przecież doskonale wiedzą co produkują i jakimi cuchnącym "jadami" produkty swoje skażają.

Czyżby - zamiast rzeczowo wyjaśnić konsumentowi problem - poczuli jakiś lęk i chcieli ukryć dowody, i to w sytuacji, kiedy wszyscy o tym haniebnym i karygodnym procederze od zawsze wiedzą ponieważ **"...to widać, słysząc i czuć"??**

Art. 160 KK

- **Kto celowo i umyślnie naraża drugiego człowieka na utratę życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu,**

podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

W przypadku, gdy na sprawcy ciąży obowiązek opieki nad osobą narażoną na niebezpieczeństwo, podlega karze

od 3 miesięcy do lat 5.

Z bezkarności trucicieli kolejny raz w życiu wywodzę zasadę obowiązującą w pewnym znanym "Folwarku" a która brzmi, że "wszystkie zwierzęta są równe ale te przy Korytach - równiejsze." Co było do zauważenia i udowodnienia...